

Piątek, 21 listopada 1890.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frensdler, w Warszawie ulica Senatorska 24. — M. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Kuryer. — Massena & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Do naszych Czytelników.

W tych dniach wyjeżdża sławny nasz powieściopisarz Henryk Sienkiewicz w daleką podróż do Afryki wschodniej, a mianowicie do Zanzbaru, aby tam robić studia i spostrzeżenia do nowej powieści. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, iż będziemy mogli powieść tę równocześnie z warszawskim „Słowem“ drukować w odcinku „Kuryera Poznańskiego“, a za odpowiedź tę naszą opieramy na wyraźnym przyrzeczeniu, jakie od samego autora otrzymał redaktor naszego pisma.

Przed tą powieścią rozpoczniemy druk „Listów z podróży po Afryce“ tego samego autora, które się ukazały najpóźniej w ciągu przyszłego kwartału.

Z dniem dzisiejszym zaś rozpoczynamy druk tłumaczenia znakomitej, najnowszej powieści angielskiej p. D. Gerard p. t. „Recha“, osnutą na tle stosunków żydowsko-galicjskich, która w Anglii wywołała ogólną sensację i doznała bardzo sympatycznego przyjęcia. Nadto mamy w tece prześliczną powiastkę oryginalną sympatycznego autora naszych listów z nad Tamizy p. t. „Uczmy dzieci czytać po polsku“, którą Czytelnikom naszym będziemy mogli ofiarować jako podarek gwiazdkowy.

Poznań, 20 listopada

Nowe morderstwo nihilistyczne.

Po długim milczeniu, przerywanym jedynie aresztowaniami i „apelami do cara“, wykonali nihilisci rosyjscy znów zamach nowy, z zwykłą precyzją i tajemniczością. Zamach ten wywołał zapewne w kołach dygnitarzy i czynowników rosyjskich, którzy już się łudzili, że nihilisci dali na razie za wygraną, nowy popłoch, nową trwogę.

Ofiarą zamachu rzeczony padł generał Seliwerstow, który przed laty należał do rosyjskiej policji tajnej, i przez pewien czas był nawet naczelnikiem osławionego oddziału konnego. Jako taki dał się nihilistom niejednokrotnie wielce dotkliwie we znaki, przez co widocznie ściągając na siebie ich nienawiść i zemstę. Generał Seliwerstow przebywał od dwunastu dni w Paryżu i mieszkał w hotelu de Bade przy bulwarze des Italiens. Przybył on do Paryża, aby poradzić się lekarzy w chorobie, jaka trapiła go od dość dawna, a na którą w Petersburgu lekarstwa znaleźć nie mógł. Przedwczoraj rano znaleziono go leżącego we krwi z przestrzeloną głową, bezprzytomnego, lecz jeszcze oddychającego. Przywołano natychmiast kilku lekarzy, którzy wprawdzie kule wydobyli, ale przytomności przywrócić mu już nie zdołali. Generał umarł w kilka minut później, nie wyrażając słowa.

Ponieważ możliwość samobójstwa była w tym wypadku wręcz wykluczoną, wpadła policja francuska natychmiast na domysł, że generał zabity został przez nihilistów. Zalecając wszystkim domownikom, aby o całym tem zjściu nikomu na razie nie opowiadali, rozpoczęła policja poszukiwania, które też podobno sprawę zamachu wykryły. Od służby generała dowiedziano się, że tenże przyjmował w ciągu godzin rannych kilku członków partyzkiej kolonii rosyjskiej. Ostatnim z nich był niejaki Padlewski czy Podlewski,

który przybył w imieniu znanego parisko-rosyjskiego domu handlowego Bernowów, aby zaprosić generała na bal, jaki pp. Bernowowie zamierzali na cześć generała wyprawić tegoż dnia wieczorem w salach francusko-rosyjskich przy Rue Royale. List odnośny Bernowów wręczony przez Padlewskiego generałowi znalazł się jeszcze na biurku. Generał leżał tuż obok na ziemi. Z tego wyniosła policja, że zamach wykonany być musiał podczas czytania listu tego i nie przez kogo innego, jak tylko przez owego Padlewskiego, czy Padlińskiego. Udano się więc natychmiast do panów Bernowów z zapytaniem, a ci potwierdzili, że owego Padlewskiego wystali byli z zaproszeniem do generała. Padlewski ma według zeznania ich być Polakiem, i pochodzić z Kongresówki. W domu Bernowów zatrudniony był P. dopiero od dni kilku. Oddawszy list, znikł P. bez śladu, co potwierdziło jeszcze ciążące na nim podejrzenie. Wreszcie i służba generała zeznała, że jedynie on zamach mógł być wykonać, gdyż wszedłszy zaraz po jego odejściu do pokoju, znalazła generała już na ziemi leżącego i bezprzytomnego. Mimo tak pewnych poszlak, aresztowano tegoż dnia jeszcze dwóch Rosyan, skompromitowanych podczas ostatniego procesu nihilistycznego. Policja francuska, zaniepokojona zamachem tym, rozpoczęła ścisłe gorączkowe śledztwo i poszukiwania za zbiegłym Padlewskim czy Padlińskim, którego atoli dotychczas ujść nie zdołano. Tyle się jednakże o nim dowiedziano, że od pewnego czasu już przebywał w Paryżu, że podczas ostatniego procesu przeciw nihilistom, uciekł był do Galicji, że dawniej już wpłany był w różne procesy nihilistyczne, i że utrzymywał bliższe stosunki z aresztowanymi Rosyanami.

Służący generała opisuje przebieg wypadku tego jak następuje: O godzinie 10 przybył do mieszkania generała nieznany jakiś, a biednie ubrany człowiek, który wręczył służącemu list do generała z prośbą o odpowiedź. Generał przeczytałszy list ten, kazał nieznajomemu wchodzić do pokoju. Służący oddał się wtedy po śniadanie. Gdy wrócił, zastał już generała z przestrzeloną głową, podczas gdy oddawał listu znikł bez śladu. Z całej służby hotelowej nikt strzału nie słyszał z powodu zbyt głośnego turkotu powozów na ulicy. Nikt też na wychodzącego z mieszkania generała Padlewskiego uwagi nie zwracał. Strzał padł widocznie z ręki wprawnej a pewnej swego: kula ugodziła generała w lewą skroń i strząsnęła czaszkę, uwięzła w mózgu.

Publiczność paryska dowiedziała się o zamachu tym dopiero wieczorem. W jednej chwili wiedziała o nim całe miasto, a wszędzie wywołała wieść o zamachu tym niebywałą sensację.

Znaczyliśmy już powyżej, że domniemany morderca generała Padlewski czy Padliński, ma być według zeznania pp. Bernowów Polakiem. Co do nas, to na razie jeszcze wątpimy, iżby Polak dał się być użyty do wykonawcy godnego pojęcia skrytobójstwa i szadzimy, że sprawa tym jest raczej Moskalem, albo żyd, posługujący się nazwiskiem polskim.

Mamy też nadzieję, że śledztwo domysłu nasz potwierdzi.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy w sprawie tej następujące dwa telegramy:

Paryż, 20 listopada. Jeden z aresztowanych wczoraj Rosyan został wypuszczony na wolność, drugiego, niejako Mendelsona, zatrzymano w więzieniu. Mendelson utrzymywał z Padlewskim bardzo ścisłe stosunki. W nocy wczorajszej odbyło rewizję w mieszkaniach kilku nihilistów rosyjskich i odszukano mieszkanie Padlewskiego, w którym znaleziono naboje rewolwerowe tego samego kalibru, jakim zastrzelono generała. Wczoraj przesłuchiwało także żonę Mendelsona.

Paryż, 20 listopada. Policja dotąd na ślad Padlewskiego nie wpadła. Nihilisci, których przesłuchiwało, są zdania, że Padlewski pragnął się zemścić za to, że na wniosek rządu rosyjskiego aresztowano go w Niemczech w celu wydania go Rosji. Padlewski uciekł jednakże i przybył do Paryża głównie w tym celu, aby zemścić się na generale Seliwerstowie, którego uważał za sprawcę aresztowania rzeczony i osobistego wroga swego.

Telegramy.

Wiedeń, 19 listopada. Austriacko-węgierska konferencja celna ukończyła wczoraj swe obrady. „Presse“ dowiaduje się, że konferencja ta wydała rezultat bardzo pomyślny, gdyż doprowadziła do zupełnego porozumienia co do wszystkich zasadniczych warunków odnoszących celno-politycznych układów z Niemcami.

Peszt, 19 listopada. Minister finansów doniósł wczoraj władzom miejskim, że cesarz zezwolił na zniesienie ciaładeli przy górze zwanej Gerses; (po niem. Blocksberg).

Paryż, 19 listopada. Wczoraj otwartym został przez Arcybiskupa Fribandiera z Cambrai wiec katolików francuskich z departamentów Nord i Pas de Calais. — Tutejsza agentura rosyjskiego ministerstwa finansów przeczy pogłosce, jakoby rząd rosyjski przez cofnięcie depozytów swych spowodował był upadek banku londyńskiego Braci Baryngów.

Paryż, 19 listopada. Komisja Izby dla spraw wojskowych przyjęła dziś projekt rządowy, dotyczący zaopatrzenia fortecy w żywność potrzebną na dwa miesiące dla ludności cywilnej; dalej projekt, żądający zapomogi dla rodzin niezamożnych żołnierzy na wypadek mobilizacji. — Minister spraw zewnętrznych Ribot, przyrzekł delegacji autorów dramatycznych, do której należeli między innymi Halévy i Coppé, iż poczyni kroki odpowiednie, aby zapewnić dziełom autorów dramatycznych uprawnioną opiekę w obcych państwach. — Strejk górników w Sieivn, który trwał 56 dni, dziś wreszcie na mocy ustępstw obustronnych zakończony został. Wszyscy górnicy podjęli pracę na nowo. — Minister wojny zabronił zatrudniać obcokrajowych robotników przy budowlach fortecznych i innych budowach wojennych. — W Bordeaux okradziono tamtejszy urząd skarbowy. Kilku złodziei schwytano. Przy jednym z nich znaleziono 150,000 fr.

Paryż, 19 listopada. Subkomisja wydziału dla reformy cel rolniczych postanowiła nałożyć na chleb sprowadzany z zagranicy cło wysokości 6 franków od centnara metrycznego. Uchwała ta doznała surowej krytyki ze strony kilku gazet francuskich, a mianowicie ze strony „Journal des Débats“. — Wczoraj zakończył się wreszcie na mocy obustronnego porozumienia, strejk górników w kopalniach pod Carvin. Strejk ten trwał przez 55 dni i wyrządził obu stronom niezmiernie szkody. — „Bulletin médical“ donosi, że Pasteur przesłał dr. Kuchowi z powodu najnowszego odkrycia jego telegram gratulacyjny.

Londyn, 19 listopada. Dziennik „Financial“ dowiaduje się, że niebawem utworzy się komisja, złożona z kupców, maklerów i innych w sprawie finansów argentyńskich zainteresowanych osób oraz reprezentantów banku angielskiego, której celem będzie zbadać obecnego położenia finansowego i rozprępspolić argentyńskiej i obmyśleń środków, za pomocą których położenie to polepszyć i ustalić by można.

Londyn, 19 listopada. Sąd w Clonmel skazał zbiegłych do Ameryki posłów irlandzkich O'Briena i Dillona i 10 innych o ostatnie zaburzenia oskarżonych Irlandczyków na 6 miesięcy więzienia. — Dziś rano umarła tu Lady Roseberry, żona znanego dyplomaty.

Madryt, 19 listopada. Z okazji rocznicy zaburzeń, jakie się w uniwersytecie tutejszym wydarzyły w roku 1884, zaświeciła dzisiaj większa część studentów. Silny ich oddział udał się przed gmach ministerstwa sprawiedliwości, gdzie rozbroił policjantów i dopuszczał się różnych wybrzydłości. Następnie próbowali demonstranci pozyskać dla zamiarów swych studentów medycyny, a gdy to się nie udało, rozbiegli się do domów, obawiając się nadejścia wojska.

Białogród, 19 listopada. Odczytana wczoraj w skupczynie po uroczystym otwarciu mowa od tronu, zwraca przede wszystkim uwagę na bardzo pomyślny rezultat reorganizacji armii i na polepszenie się finansów krajowych. Stósunki Serbii do państw obcych — czytamy dalej w mowie rzeczonyj — są na razie zupełnie zadowalniające. Okazane Serbii przez różne mocarstwa dowody życzliwości, utwierdziły rząd w mniemaniu, że umiarkowana polityka, jaką się kieruje, jest na razie najodpowiedniejszą. Dzięki polityce tej, zapanowały znów pomiędzy

Serbią a Austrią i Węgrami bardzo dobre stosunki sąsiedzkie. Rząd, dbając także o zgodę z Turcją, stara się zawiązać spowodowane zamordowaniem konsula serbskiego w Pristynie załatwić w sposób łagodny drogą układów, i ma nadzieję, że starania odnośnie doprowadzą do upragnionego celu. W końcu zapewnia mowa od tronu, że rząd pragnie szczerze sprawiedliwego i interesem wszystkich państw odpowiadającego ukształtowania się sytuacji na półwyspie bałkańskim.

Zofia, 19 listopada. Księżna Klementyna wyjechała dzisiaj do Ebenthalu. Książę Ferdynand odwiedził ją aż do Caribrodu. — Wmieszany w proces Panicy lecz następnie uwolniony adwokat bułgarski Matheew chciał sobie wczoraj życie odebrać, czemu jednakże w czas przeszkodzono.

Atenry, 19 listopada. Carewicz rosyjski wyjechał dzisiaj do Egiptu.

Boston, 19 listopada. Sąd związkowy w Bostonie zawyrokował wczoraj na korzyść pewnego kupca, który skrzyżtował władzę celną o zwrot 104 dolarów cel, ściąganych od importowanych z Niemiec wyrobów stalowych po nad sumę należącą się według taryfy celnej. Podobnych procesów wytoczono w ostatnim czasie mnóstwo. W samym Nowym Yorku ściągnięto bowiem o 25,000 dolarów cła więcej niż się należało. Interesenci pocieszają się nadzieją, że wszystkie te procesy rozstrzygnięte zostaną na ich korzyść.

Nowy York, 19 listopada. W Stanie Dakota obawiają się powstania Indian z plemienia Sioux, które w ostatnim czasie przybrało bardzo groźną postawę. Władze wysłały z powodu tego na granicze silne oddziały wojska.

Rio de Janeiro, 19 listopada. Kongres przyjął uchwałę, na mocy której władza rządu obecnego przedłużoną została aż do chwili ostatecznego uchwalenia konstytucji.

Nowa ustawa szkolna a „Freisinnige Ztg“

Organ p. Richtera występuje bardzo energicznie przeciwko nowej ustawie szkolnej, ponieważ ustawa ta, jak słusznie uważa, zatrzymuje niezmienioną ustawę o inspekcji szkolnej z roku 1872, w skutek czego nie tylko wszystkie atrybucje biurokracji szkolnej, jakie dotychczas wykonywała, zostały zatwierdzone, ale nadto rozszerzone i ugruntowane.

„Dotychczas sądził się — pisze „Fr. Ztg.“ — że lokalna inspekcja nad szkołami gminnymi przysługuje wyłącznie wyznaczonemu w projekcie dorozowi szkolnemu, do którego należą inspekcja szkolna, obejmująca lokalnych i powiatowych inspektorów, których rząd dla dowolnych celów dowolnie mianuje i którym też w różnych rozmiarach prawa inspekcyjne rejenji obwodowej wyznacza. Ponieważ zaś z góry wedle projektu we wszystkich kwestiach szkolnych dozór szkolny i gmina zajmują tylko stanowisko doradczę, a decyzja zachowana została władzy inspekcyjnej, przeto lokalne organa tej inspekcyjnej władzy szkolnej, lokalni inspektorzy szkolni są właściwymi panami szkoły i nauczyciela w danej miejscowości. Czy i o ile duchowni ustanowieni będą jako tacy, czy też nieduchowni, to zależy wyłącznie i jedynie od woli każdorazowego ministra oświecenia. W obec tego, co zadekretuje lokalny inspektor imieniem inspekcji szkolnej, odgrywa dozór szkolny tylko rolę towarzyszącego chóru.

Nikomu atoli nie przyszło na myśl, nawet po stronie narodowo-liberalnej, w 1872 roku przy wydawaniu ustawy o inspekcji szkolnej, że ustawa ta mogłaby istnieć obok powszechniej ustawy szkolnej. W owej ustawie o inspekcji szkolnej zmierzano jedynie do złamania potęgi Kościoła nad szkołą, lecz nie do udzielenia stałej dyktatury nad szkołą biurokracji szkolnej.

W Berlinie wykonywa obecnie szkolna deputacja miejska administracją i nadzór nad szkolnictwem. Jej organami jest kilku inspektorów szkolnych. W tym nie można było także nie zmieniać przez ustawę o inspekcji szkolnej z roku 1872, ponieważ dodany wówczas do projektu z narodowo-liberalnej strony paragraf uznał dotychczasowe prawa gminy do szkoły za

nienaruszalne. Obecnie atoli zostaje cały stosunek prawny gmin przez nowy projekt inaczej uregulowany, a rząd wedle niego nie ma już żadnej przeszkody, aby także w Berlinie wyznaczyć dla każdej szkoły duchownego jako inspektora lokalnego i zdać na niego daleko sięgające prawa inspekcyjnej władzy szkolnej. Podobnie byłoby i w większej części innych miast także.

Projekt Gosslerowski nie daje samorządowi nawet tyle prawa, co osławiony projekt Müllera z r. 1869/70. W tym ostatnim bowiem przyznawano wydziałom powiatowym i wydziałom miejskim dalej sięgające prawa, a i skład zarządów szkolnych również nie był tak zależny od władz inspekcyjnych szkolnych. Projekt pana Gosslera odbiera między innymi także wydziałom powiatowym ostatnie materialne prawa do szkoły, nawet te, które im przyznano dopiero przez ustawę z r. 1887. Wydziały powiatowe otrzymały w motywach wprost wotum niezaufania co do szkolnictwa. Atrybucje ich przeto ograniczają się na pojedyncze rozstrzygnięcia w sporach majątkowo-prawnych.

Cały projekt Gosslerowski jest ironią samorządu, nad którą ostrzejszej pomysłu trudno. Liberalnie myślący człowiek, któryby przyjął zasady projektu, odmówiłby tym samym samorządowi w Prusach wszelkiego prawa i wszelkiego istotnego znaczenia szkolnictwa.

Tyle „Freis. Ztg.“. Czytelnicy znający stanowisko organu p. Richtera nie zważą się jego obawami przed duchownymi (protestanckimi) jako inspektorami szkolnymi. Mybysmy chętnie widzieli na urzędach inspektorów lokalnych naszych kapłanów — ale niestety u nas p. Richter do takich obaw nie ma najmniejszej podstawy. Tyle jest rzeczą pewną, że projekt p. Gosslera w żadnym stronnictwie nie znajdzie szczerzych zwolenników.

Projekt do ordynacji gminnej dla siedmiu wschodnich prowincji monarchii pruskiej.

III.

Tytuł trzeci nakazuje, aby właściciel samodzielnego majątku dominialnego (dziedzic) uczynił w obwodzie dominialnym zaobowiązkowany prawny, wymaganym w interesie publicznym, które winny spełniać gminy w obrębie obwodu gminnego. Dziedzic samodzielnego majątku powinien albo sam, albo przez uzdolnionego zastępcę spełniać urząd wójta i załatwiać wszelkie sprawy z tym urzędem w myśl §§ 88 i 89 projektem połączone.

Zastępca musi być ustanowionym, jeżeli 1) majątek należy do właściciela niezamężnego, albo owdowiałego, albo do osób jurysdykcyjnych, towarzystw akcyjnych, kopalni albo spółki zapisanej, albo jeżeli majątek jest własnością kilku posiadzcicieli, którzy się nie mogą zgodzić co do tego, kto z nich ma być wójtem; 2) jeżeli właściciel nie jest poddanym niemieckim; 3) jeżeli dziedzic nie mieszka stale w majątku, albo w jego bezpośrednim sąsiedztwie, a wreszcie 4) jeżeli dziedzic z powodu choroby albo z innych powodów nie może spełniać tych obowiązków urzędowych.

Następujący tytuł czwarty traktuje o połączeniu się sąsiednich gmin wiejskich i samodzielną dominioń w interesie spraw komunalnych. Takie połączenie może nastąpić za zgodą interesentów, a po wysłuchaniu opinii wydziału powiatowego i wydziału obwodowego, wymaga ono atoli przyzwolenia królewskiego. Można też wbrew woli interesentów ustanowić takie połączenie, jeżeli tego wymaga interes publiczny. Przy połączeniu powyższych osad trzeba, o ile możliwości uwzględnić już istniejące związki parafialne, szkolne, drogowe itp. Motywa do projektu powiadają, że dotychczas tylko mało było takich połączeń, chociaż tego wymagał interes publiczny, nie było ich bowiem można przeprowadzić, jeżeli chociaż jeden z interesentów przeciw temu zaprotestował. Nowa zaprojektowana ordynacja gminna usuwa tę niedogodność. Organizacja i administracja tych połączonych gmin regulują §§ 127—135, pozwalając na ustanowienie w tym celu statutu, który w takim razie zawierać powinien:

1) wyszczególnienie gmin wiejskich i dominioń należących do związku; 2) wyszczególnienie spraw należących do

Uczmy dzieci czytać po polsku!

